Nr. 550. (Wydanie popołudniowe). We Lwowie wtorek dnia 28 listopada 1905. Rok XXXVIII.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony;
za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

z jednorazową przesyłką:		z dwurazową przesyłką:	
rocznie	30 K — h	rocznie	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	kwartalnie	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	miesięcznie	3 „ — „

W Niemczech miesięcznie 3 M. 50 fen. — W innych krajach miesięcznie 4 Fr.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI“ — Lwów, plac Marjacki L. 7. Telefonu Nr. 151.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. — Najmniejsze ogłoszenie 30 halerzy.

Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy

Numer pojedynczy:

we Lwowie:		na prowincji:	
poranny	8 halerzy	poranny	10 halerzy
popołudniowy	4 halerzy	popołudniowy	5 halerzy

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt.

Sprawa węgierska.

Lwów, 28 listopada.

Węgierskie ciasto fermentuje w nieskończoność, pomimo jednak nader czarnych przewidywań i nadziei czynnikom decydującym udaje się dotychczas ciągle jeszcze zgarnąć je napowrót do dzieży, skoro się z niej wylewać poczyna.

Wobec tego, że dążenia Węgrów, a raczej parlamentarnej węgierskiej koalicji, z bardzo względną tylko spotykają się w Europie sympatją, rozpoczęli politycy węgierscy kampanję w prasie zagranicznej, mającą na celu zrehabilitowanie ich w oczach opinji i przeciągnięcie jej na swoją stronę.

Polityka różnemi chodzi drogami. Madziarzy śpiewają u siebie w domu *Hunczut Nemeth* (pies Niemiec), podczas gdy wódz ich Franciszek Kossuth, w berlińskim tygodniku *Der Deutsche* apeluje do Prusaków, by stanęli po stronie Węgrów, jako szermierze sprawiedliwości i wolności ludów. „Przeżywamy dziś na Węgrzech — pisze Kossuth — śmiertelną walkę parlamentaryzmu z władzą królewską, walkę konstytucyjnego prawa z wolą króla, walkę wolnościową ludu z autokracją. Wobec tego, byłoby dziwnem, gdyby Francja, Anglja i Ameryka nie obdarzyły nas swojemi sympatjami, Niemcy zaś, które swoją narodową ideę tak wysoko podniosły, nie mogą absolutnie nie poprzeć również i naszych narodowych dążeń“.

Doprawdy, przykład Węgier i apel Kossutha do Prusactwa, świadczy najdosadniej o tem, z jakiem zimnem wyrachowaniem nadużywa się dziś popularnych narodowych haseł w celach partyjnych i fałszuje się fakty. Oto, co pisze Kossuth w dalszym ciągu:

— Naród madziarski zabezpieczał zawsze narodowościom, w granicach węgierskiego państwa zamieszkałym, te same prawa, jakie sam zdobył dla siebie. Wszystkie niemadziarskie, a zamieszkujące Węgry narodowości, mają równe z Madziarami prawa polityczne i obywatelskie. Język ich i tradycje są szanowane, a tylko borbifaksi i awanturnicy oskarżają Węgrów o ucisk innych narodowości.“

Każde słowo Kossutha w tym ustępie, to policzek wymierzony prawdzie. Jęk ciemiężonej Słowacczyzny, setki gnijących w więzieniach rumuńskich patrjotów, Chorwacja w kajdanach i tłumy saskich banitów z Siedmiogrodu, co ratując swą wolność, z ojczyzny za granicę uciekać byli zmuszeni, innym, a bardziej przekonywującym, niż Kossuth, przemawiają do Europy językiem i protestują przeciw temu, by najstraszniejsi ciemiężyciele narodowego ducha i wolności, w imię tych właśnie przemawiali ideałów.

Pustem jest zresztą i fałszywem twierdzenie, że obecna węgierska większość parlamentarna odpowiada zapatrywaniom węgierskiego ogółu. Geometrję wyborczą postawiono tam bowiem na tak wysokim stopniu, że, rezultat każdorazowych wyborów ani w przybliżeniu nie odpowiada istotnym stosunkom politycznym i społecznym w kraju. W niektórych komitatach, wystarcza płacić 60 halerzy podatku rocznie, by mieć prawo wyborcze, w innych znowu potrzeba dla uzyskania tego prawa płacić rocznie 60 koron. Zależy to od tego, czy w danym komitacie mieszkają Madziarzy, Niemcy, Słowacy czy Rumuni. Również i okręgi wyborcze są ogromnie różne. W niektórych znajduje się 10.000 w innych tylko 300 wyborców. Postanawia o tem nie ustawa, ale ministerjalne rozporządzenie. Dziki ten cenzus wyborczy stworzyło rozporządzenie Tiszy w r. 1878, pierwszym zaś jego skutkiem było, że z 30 do 40 niemadziarskich posłów, jacy dotychczas w węgierskim zasiadali parlamencie, przy najbliższych wyborach, dzięki nowej wyborczej geometrji, nie wyszedł z urny ani jeden. I od tego czasu, nie dopuszczono już do węgierskiego parlamentu ani jednego reprezentanta niemadziarskich narodowości.

A jeśli tak, to bluźnierstwem jest powoływanie się Węgrów na tolerancję wobec innych narodowości i szanowanie ich praw, tak, że w ich walce z królewskim rządem, momentu narodowościowego absolutnie w rachubę brać nie możemy, inaczej bowiem my ideę narodowej wolności pojmujemy, a inaczej rozumieją ją Madziarzy.

Kilka słów
o projekcie ustawy pensyjnej dla urzędników prywatnych.

Od jednego z urzędników prywatnych otrzymujemy następujące uwagi:

Według projektu ustawy pensyjnej, wszyscy urzędnicy prywatni w wieku 50 lat i wyżej, są wykluczeni z dobrodziejstw tej ustawy. Według autorów projektu, wiek 50 lat stanowi bramę żelazną zamkniętą na siedm spustów i siedm pieczęci i kto doszedł do tego kresu, dla tego niema żadnej nadziei.

W wieku 50 lat znajduje się poważna liczba urzędników prywatnych, zajmujących samoistne stanowiska i pracujących z największą intenzywnością.

Wiadomo, że urzędnikiem prywatnym nikt się nie rodzi, tylko nim zostaje między 20 a 30 rokiem życia; dlaczego autorowie projektu przyjęli 18 rok życia jako rozpoczynający obowiązkowe ubezpieczenie, trudno się domyśleć. W 18 roku życia nikt jeszcze szkół fachowych nie ukończył i obowiązkowej służby wojskowej nie odbył.

Od 30 roku do 50 roku życia, trzeba się silnie wysługiwać, aby uzyskać jakieś lepsze stanowisko, a z niem możność opłacania asekuracji czyli ubezpieczenia; ale autorowie projektu położyli tu swoje *veto* postanowieniem wykluczenia tych, którzy najwięcej łakną ubezpieczenia i największe ofiary gotowi są ponosić.

Wykluczenie to obejmuje tysiące pracowników, których zastęp jeszcze się powiększy, zanim ustawa wejdzie w życie.

Dlaczego w projekcie powzięto takie drakońskie postanowienie — Bogowie wiedzą?

Wprawdzie dr. Marchet, jeden z twórców ustawy, wyjaśnia, że skutkiem wciągnięcia do zabezpieczenia osób starszych, premje dla wszystkich ubezpieczonych musiałyby być nieproporcjonalnie wysokie aż do czasu śmierci wszystkich członków, liczących 50 i wyżej lat wieku.

Uzasadnienie takie nie wytrzymuje najłagodniejszej krytyki. Ustawa pensyjna jest na to, aby zabezpieczała utrzymanie na starość; jeżeli pomimo jej istnienia tysiące urzędników prywatnych przez długi szereg lat będzie niezaopatrzonych — to na cóż ustawa taka potrzebna! Ustawienie zapory z wiekiem 50 lat jest igraszką z uczuć ludzkich, gdyż osoba mająca 49 lat i 11 miesięcy, może być członkiem kasy pensyjnej bez żadnej przeszkody. Przyjmując, że ustawa ma wejść w życie dopiero w dalekiej przyszłości — to można także przewidzieć, że wówczas ustawa ta będzie zupełnie zbyteczną, gdyż, sądząc z tego, co obecnie przechodzimy, za dwa lub trzy dziesiątki lat, ubezpieczenie na wszelkie wypadki będzie powszechnem, równem dla wszystkich ludzi.

Oprócz o pomstę do nieba wołających wykluczeń, obecnie wydatnie pracujących, także nienajmniejszym błędem ustawy jest brak odpowiednich postanowień przejściowych, w których kwestja zabezpieczenia osób starszych i kwestja wysokości wkładek dla wszystkich, mogłaby być zróżniczkowaną. Matematyka oblicza odległość planet w wszechświecie, tem snadniej może obliczyć wysokość wkładek w stosunku do wieku i w ten sposób zadowolić wszystkich, nie wykluczając nikogo, Niestety! Panowie, twórcy ustawy i członkowie ankiety, widocznie nie mieli czasu kwestyj tych rozpatrzyć i sprawiedliwie załatwić. Stworzyli zatem bezduszny szablon, krzywdzący wszystkich bez wyjątku, który nikomu korzyści nie przyniesie, gdyż zebrane z krzywdą kapitały, utoną, jak kropla w morzu, w ogólnym ubezpieczeniu wszystkich ludzi, bez wyjątku. *Alf.*

Groby królewskie.

Legenda opiewa, że jeszcze w średnich wiekach, pewien papież na prośbę pątników polskich o relikwie, odparł: Po co wam szukać męczenników rzymskich? Dajcie mi ziemi własnej garstkę, pomodlę się, a spłynie z niej krew obrońców wiary i ojczyzny.

Jakoż zaiste przepojona potokami krwi ziemia nasza i po całym świecie rozsiane groby polskie stały się dla nas zbawczemi relikwiami. U grobów bohaterów i wieszczów nabieraliśmy sił do życia, krzepiliśmy się nadzieją promiennego jutra, uzbrajaliśmy się w wytrwałość. Biła z nich i dotychczas bije moc ducha, hartowniejsza od wszelkiej stali.

Długoby wyliczać mogiły tych, którym zawdzięczamy, że z upadkiem państwa nie przestaliśmy być narodem, owszem urośliśmy duchowo. Przypomnimy więc tylko miejsca wiecznego spoczynku tych, którzy do zjednoczenia i do wyrobienia tego narodu się przyłożyli, tj. książąt i królów polskich i ich najbliższej rodziny. Rządzili oni rozmaicie, mądrze i nieudolnie, chrobrze i gnuśnie, godzi się jednak o wszystkich wspomnieć.

W Poznaniu spoczywają snem wiekuistym: Mieczysław I, Bolesław Chrobry, Kazimierz Mnich i Przemysław.

W Gnieźnie — Dąbrówka.

W Płocku — Władysław Herman i Bolesław Krzywousty.

W Kaliszu — Mieczysław Stary.

We Wrocławiu — Henryk Probus.

W Kolonji — Ryksa.

W Niemczech również, ale gdzie, dokładnie niewiadomo, pochowano wygnanego z Polski Władysława II († 1159).

W Sandomierzu — księżniczka Adelajda, córka Kazimierza Sprawiedliwego, założycielka kościoła OO. Dominikanów († 1260).

W Starym Sączu — królowa Kunegunda.

W Osjaku, w Karyntji — Bolesław Śmiały (ale to rzecz wątpliwa).

W Dijonie, we Francji — ks. Władysław Biały.

W Białogrodzie na Węgrzech — Ludwik król węgierski i polski i Ludwik Jagiellończyk, król węgierski, poległy w bitwie z Turkami pod Mohaczem 1526 roku.

Pod Warną w Bułgarji — król Władysław, spoczywa gdzieś na polu bitwy 1444 roku.

W Krakowie, w katedrze na Wawelu, w samym kościele: Władysław Jagiełło, królowa Jadwiga, królowa Zofja Holszańska, królowa Elżbieta Pilecka, Jan Olbracht, Kazimierz Jagiellończyk i kardynał Ferdynand Jagiellończyk; w krypcie św. Leonarda i podziemiach: Zygmunt Stary, Zygmunt August, Stefan Batory, Zygmunt III, Władysław IV, Jan Kazimierz, Michał Korybut, Jan III, August II, królowa Barbara Zapolska, Anna Jagiellonka, Anna i Konstancja Austrjaczki, Cecylja Renata, Marja Kazimiera, Aleksander Karol i Karol Ferdynand synowie Zygmunta III, Marja Anna córka Władysława IV, kardynał Jan Albert, Jan Zygmunt syn Jana Kazimierza i Ludwika Marja Gonzaga. Tamże w kościele OO. Franciszkanów — Bolesław Wstydliwy, w kościele OO. Dominikanów — Leszek Czarny.

W Wilnie — wielki książę Witold i inni książęta litewscy, król Aleksander i jego żona Helena, św. Kazimierz, syn Kazimierza Jagiellończyka i żony Zygmunta Augusta: Elżbieta rakuszanka i Barbara Radziwiłłówna. Tam również spoczywa serce króla Władysława IV.

W Bari we Włoszech — królowa Bona.

W Linzu — królowa Katarzyna, żona Zygmunta Augusta.

W Paryżu — Henryk Walezy.

W Dreźnie August III.

W Nancy, w Lotaryngji — król Stanisław Leszczyński.

W Petersburgu — w podziemiach kościoła św. Katarzyny — Stanisław August Poniatowski i w tym grobie skrzynka z dwiema kostkami Stanisława Leszczyńskiego, bardzo wątpliwej autentyczności, przywiezionemi z Nancy przez gen. Michała Sokolnickiego w roku 1814 i złożonemi poprzednio w Tow. Przyjaciół nauk w Warszawie.

W Warszawie, w archikaterze św. Jana, spoczywają zwłoki książąt mazowieckich: Bolesława IV († 1453 r.), Stanisława († 1524 r.) i Janusza († 1526 r.)

W kościele św. Anny na Krakowskiem Przedmieściu ma grobowiec fundatorka świątyni, Anna Władysławowa księżna mazowiecka († 1522 r.)

W kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, w kaplicy Królewskiej, leży pod sarkofagiem serce króla Jana III, a w urnie, na przeciwległej ścianie kaplicy, są złożone wnętrzności króla Augusta II.

W kościele św. Kazimierza na Nowem Mieście są pochowane: Marja Karolina de Turenne Bouillon, córka Jakóba Sobieskiego, wnuczka króla († 1740) i Józefa z Wesslów Sobieska, żona królewicza Konstantego († 1761).

W kościele św. Krzyża, w katakumbach, spoczywają zwłoki siostry królowej Marji Kazimiery Sobieskiej, Marji d'Arquien Wielopolskiej (1735 r.), tudzież kilku krewnych ostatniego króla, Czartoryskich, a w ich rzędzie uczonego generała ziem podolskich, Adama ks. Czartoryskiego († 1823 r.), komendanta korpusu kadetów, z którego wyszedł Kościuszko.

W kaplicy św. Teresy na Krakowskiem Przedmieściu, w gmachu W. T. D. pod wielkim ołtarzem jest zamurowana trumienka ze zwłokami królewnej Marji Teresy, jedynej córki Jana Kazimierza (1651 r.)

Na Bielanach wreszcie pod Warszawą, w kościele OO. Kamedułów, spoczywa serce króla Michała Korybuta i matki jego, Jeremjaszowej Wiśniowieckiej.

Nie wszystkie wymienione tutaj grobowce ocalały. Tak np. w Kaliszu niemasz nawet śladu kościoła, w którym był pochowany Mieczysław Stary. Potok dziejowy porwał i uniósł społem kości walecznych książąt i pracowitych oraczów i przysypał popiołem korony.

Na miejscu, które Stanisław August obrał sobie w katedrze krakowskiej, stanął sarkofag Tadeusza Kościuszki, rozpoczynającego nową dynastję — królów ducha.

(31)

FRANCISZEK HERCZEG.

Wśród obcych ludzi.

(Tłómaczył H. CEPNIK)

(Dokończenie).

— Mówi ono do pani tak: Miałaś już chyba dość sposobności do przekonania się, że w życiu teorja z praktyką nigdy nie chodzą w parze. Życie teoretyczne, to, którego uczą rodzice, wychowawcy i poeci, wyraża się pewnemi maksymami, które uchodzą za doskonałe i których powinniśmy się dlatego ściśle trzymać. Niestety, życie praktyczne jest tak ułożone, że prawie nigdy nam na to nie pozwala. Ono ma swoje własne maksymy, a im silniejszym jest rozdźwięk między teorją a praktyką życia, tem silniej także oddziaływują na nas maksymy praktyczne, choć nie tak piękne i podniosłe, jak maksymy teoretyczne. I trudno się nawet temu dziwić. Człowiek jest stworzonym leniuchem, gdy więc przyjdzie mu wybierać między rzeczą trudną do osiągnięcia a łatwą, to wybiera naturalnie łatwą. Inaczej mówiąc, człowiek woli to, co już zostało w praktyce wypróbowanem, niż to, co teoretycznie jest pięknem, ale praktycznie najczęściej niewykonalnem.

— Niestety, tak się zazwyczaj dzieje, ale są pewne pojęcia i zasady, w których teorja zawsze będzie górowała nad praktyką. Wymieniam tu dla przykładu takie, jak religja, miłość ojczyzny i honor.

— Spodziewałem się takiej odpowiedzi i byłem na nią przygotowany. Dobrze więc. Zajmijmy się na razie tylko kwestją honoru. Jakież wkłada on na mnie obowiązki? Oto w pierwszym rzędzie ten, że mam żyć z sobą samym w zupełnej harmonji i traktować bliźniego tak, jak chciałbym sam być przez niego traktowanym.

— Doprawdy? Honor tego tylko od nas wymaga?

— No, nie — odpowiedział doktor. — Są jeszcze rozmaite odcienia w pojmowaniu honoru i rozmaite jego stopnie. Mają swój własny honor wojskowi, księża, robotnicy, ba! nawet kobiety. O tych ostatnich naprzykład mówią, że byle tylko wypełniały przyrodzone swoje obowiązki w pewnym bodaj ich zakresie, a będą zawsze kobietami uczciwemi, choćby w gruncie rzeczy były zawodowemi kłamczyniami, okłamywały nietylko innych, ale i same siebie. A to nieprawda, to fałsz! Życie inaczej pojmuje honor i uczciwość kobiety. Ono wymaga od nich, aby uczciwość ich była nie rzeczą zewnętrzną, ale rzeczą sumienia, aby nosiły tę uczciwość w sobie, nie na sobie. Kobieta jest uczciwą wtedy, gdy tak postępuje, jak czuje i myśli, gdy nie okłamuje ani innych, ani siebie samej. Co robi? — o to mniejsza, bo jest ona przecież tak samo panią siebie, jak i mężczyzna. Wolno jej więc robić, co i jak chce, byle to, co robi, było wyrazem jej przekonań. Czy nie tak?

— Sądzę, że tak.

Doktor na chwilę zamilkł, widocznie namyślając się nad czemś. W pokoju panował zmrok tak gęsty, że nie mogłam nawet dostrzedz jego twarzy. Nagle doktor zwrócił się do mnie z zapytaniem, które w ogromne wprawiło mnie zdumienie:

— Czy pani zna hrabiego Stefana Nachoda?

Zawahałam się na chwilę z odpowiedzią, poczem rzekłam z pewnym przymusem i niechęcią w głosie:

— Znam go z czasów mojego pobytu w Esertöhazie.

— I cóż pani o nim sądzi? Ale proszę odpowiedzieć mi zupełnie szczerze i otwarcie.

— Niestety, poznać go dokładnie nie mogłam, bo zamało miałam na to czasu. Przytem, poznaliśmy się w chwili, bardzo dla mnie ciężkiej. Mogę więc powiedzieć tylko, że uczynił on na mnie wrażenie dżentelmena od stóp do głowy.

— Hrabia Stefan mówi o pani bardzo często.

— O mnie? Lecz skąd? dlaczego? Cóż ja go mogę obchodzić?

— Otóż właśnie, że obchodzi go pani bardzo. Żywi on dla pani prawdziwie ojcowskie przywiązanie, a że zna trudne warunki, wśród których pani żyje, więc czułby się nad wyraz szczęśliwym, gdybyś mu pani pozwoliła zaopiekować się swoim losem i swoją przyszłością. I cóż pani na to, panno Paulino?

Lecz mnie głos jakby uwiązł w gardle, więc nic na to zapytanie nie odpowiedziałam, skutkiem czego doktor Szabo rzekł do mnie znowu:

— Hrabia od czasu swojego owdowienia żyje w zupełnej samotności, która go przygniotła i trapi. Gdybyś mu więc pani chciała poświęcić od czasu do czasu bodaj godzinkę swego towarzystwa, to wyświadczyłabyś mu przysługę, za którą umiałby się po królewsku odwdzięczyć...

Skłamałabym, gdybym chciała powiedzieć, że propozycja ta mnie oburzyła. Nie! Miałam tylko wrażenie, jakby dusza moja spowiła się nagle w czarny welon głębokiego, przejmującego do głębi smutku. Czułam, że łzy cisną mi się do oczu; musiałam użyć całej siły woli, aby nie wybuchnąć głośnym płaczem. To, co mi proponował doktor Szabo, było obrażającem, było bolesnem dla mnie — i dlatego uczułam tak głęboki smutek, dlatego przeniknął duszę moją tak dojmujący ból. Człowiek, do którego przyszłam się poradzić jak do ojca, zamiast lekarstwa, podawał mi truciznę. I to mnie najboleśniej dotknęło. Do hańby nigdy się nie zniżę, ale dlaczego on chciałby przyłożyć ręki do tak wstrętnego dzieła?

Doktor Szabo trwał w milczeniu, pokaszlując co chwila; widocznie czekał na moją odpowiedź. Trwało to kilka minut. Wreszcie, przemógłszy w sobie wruszenie, w którem był ból, ale było także niezasłużone upokorzenie, podniosłam się z krzesła.

— Pani już odchodzi? — zapytał doktor.

— Tak, panie doktorze.

— I nie da mi pani żadnej odpowiedzi na to, co mówiłem.

— Nie dam, bo jej dać nie mogę. Żegnam doktora.

— W każdym razie, namyśl się pani dobrze nad tem wszystkiem.

— O tak, namyślę się, doktorze, namyślę się...

6 godzina rano.

Przez całą noc nie zmrużyłam ani na chwilę oka. Przewracałam się z boku na bok, ale zasnąć nie mogłam, choć czułam potrzebę snu ogromną. W głowie mi szumiało od nawału najrozmaitszych myśli, z których jedna straszniejszą była od drugiej. Trapiona niemi, wyczekiwałam z utęsknieniem świtu i gdy się tylko trochę rozwidniło, wstałam z łóżka. To mi przyniosło upragnioną ulgę, a wkrótce zaczęłam się śmiać sama z siebie. Bo i jakżeż to głupie, niedorzeczne plany i myśli snuły mi się w nocy po głowie! Chciałam uciekać aż do... Ameryki! Czy to nie śmieszne? Szukałam rozmaitych sposobów wyjścia z tego położenia, w którem się znajduję; miotałam się wśród nawału myśli, jak wilk w matni; nie pomyślałam tylko ani razu o najprostszem rozwiązaniu węzła gordyjskiego mojego życia.

O tak, najprostszem i najuczciwszem zarazem. Czyż bowiem nie żyje tuż prawie obok mnie człowiek, którego jedynem pragnieniem jest pojąć mnie za żonę. I to człowiek, który nawet dla kobiet, w lepszem odemnie znajdujących się położeniu, uchodzić może śmiało za tak zwaną świetną partję, bo ma i stanowisko i złączone z niem wcale ładne dochody. A potem, to człowiek nawskróś prawy i uczciwy, nawet jeszcze więcej, bo człowiek, który mnie kocha. W jego domu — czuję to dobrze — znalazłabym spokój, znalazłabym to, co ludzie nazywają „szczęściem“. Dlaczegoż więc się waham? Dlaczego nie chcę zostać żoną tego człowieka? Nie kocham go — to prawda, ale niemniej żoną dobrą będę dla niego zawsze. Tego jestem pewna, o to jestem spokojna.

29 kwietnia.

Zaręczyłam się z panem Tomiczem, rozmówiwszy się z nim jednak przedtem uczciwie i otwarcie. Powiedziałam mu, że uważam go za dobrego i prawego człowieka, że atoli go nie kocham. Odpowiedź jego była taką, jakiej się z góry spodziewałam. Pan Tomicz nie zraził się mojem wyznaniem i — jak to się zwykle dzieje — wyraził nadzieję, że miłość z czasem także przyjdzie i że go pokocham tak, jak na to zasługuje. Co do mnie, wątpię w to bardzo, ale jestem za to pewną, że pozostanę mu zawsze wierną i nie dam mu nigdy poznać, że wziął mnie tylko w połowie, bo serce moje nie do niego należy.

Dwudziestego maja nasz ślub.

W tydzień po ślubie.

Jestem sama w domu i gdybym się nie obawiała obrazy boskiej, błagałabym Wszechmocnego na kolanach, aby mi zawsze samą być pozwolił. Nie wiem dlaczego, ale drżę zawsze, ilekroć zbliża się chwila, w której mąż mój powraca do domu. Widzę w nim człowieka zupełnie obcego i niejednokrotnie zapytuję siebie, dlaczego jeszcze pozostaję w tym domu, dlaczego nie ucieknę gdzieś w świat daleki? On jednak nie wie o tem, jakim mnie strachem przejmuje. Używam całej siły woli, aby mu tego nigdy po sobie nie okazać. Ah! duszę się w tej atmosferze! Jestem właściwie w swoim własnym domu, a jednak nigdzie nie czułam się bardziej obco, niż tutaj, w tym „moim“ domu. A on nie przeczuwa nawet, ile kosztuje mnie zaparcia się to z nim współżycie pod jednym dachem. Jemu wydaje się wszystko zupełnie naturalnem. Szczęśliwy człowiek! Gdybym też ja taką być potrafiła!..

W dwa lata później.

Dzieciak śpi, a ja korzystając z tego, kazałam znieść ze strychu swój kufer panieński, bo muszę wyjąć z niego parę drobiazgów. W czasie szukania wpadł mi w rękę mój pamiętnik, zamknięty w żelaznej kasetce. Już dwa lata nie miałam go w rękach, tak, że prawie już o nim zapomniałam. I nawet się temu nie dziwię, bo dzieciak i mąż mój, zabierają mi cały czas, jakim rozporządzam. Lecz na widok pamiętnika ogarnęła mnie tak wielka ciekawość, że przeczytałam go prawie jednym tchem od początku do końca. I naraz cała moja przeszłość kilkuletnia stanęła mi przed oczyma tak jasno i wyraziście, jakby to, co w ciągu tych lat ubiegłych już stało, teraz dopiero się działo. A przytem tyle mi się myśli zgasłych nasunęło, tyle zbladłych pragnień napowrót odżyło. Lecz jakież mi one dziś obce, jak różne od tych, które dzisiaj żyją w mojej piersi.

Z przyległego pokoju dochodzi mnie lekki oddech mojego dziecka, a za chwilę wróci mąż z biura. Czuję, że się wszystko we mnie zmieniło, że już nie jestem tą samą, co dawniej.

Jakież są nasze pragnienia, dążenia, nadzieje? Pytałam siebie o to zawsze; pytam i dzisiaj, ale prawdziwej odpowiedzi znaleść nie umiem. To wiem tylko jedno, że gdyby mnie ktoś dzisiaj zapytał, czy umiałabym sobie wyobrazić, że mogłabym żyć bez mojego dziecka, odpowiedziałabym bez wahania: nie! I powiedziałabym prawdę...

KONIEC.

Od wydawnictwa.

Doszło do naszej wiadomości, że niektóre os y interesowane są przekonania, iż drukarnia „Dziennika polskiego" stanowi część integralną naszego wydawnictwa. Otóż oświadczamy, że rzeczona drukarnia „Dziennika polskiego" **z naszem wydawnictwem nie ma nic wspólnego**, które to wydawnictwo **posiada od lat własną drukarnię** pod firmą: „Drukarnia M. Schmitta i Spki" w niej się też *Dziennik Polski* drukuje i zakład ten wykonywa wszelkie inne drukarskie roboty.

Wydawnictwo „Dziennika Polskiego".

KRONIKA.

Djarjusz lwowski.

Wtorek, 28 listopada.

Powszechne wykłady uniwersyteckie: W zakładzie fizycznym uniwersytetu (ul. Długosza l. 8), od godziny 7—8 wieczorem, Doc. pryw. uniw. dr. K. Panek: „Hygiena życia codziennego" (z obrazami świetlnymi).

Teatr miejski: Przedstawienie nadzwyczajne, „Wesele", dramat. Początek o godzinie 3 popołudniu.

„Opowieści Hoffmana", opera fantastyczna. Początek o godzinie 7½ wieczorem.

W sali instytutu chemicznego (ul. Długosza l. 8): Posiedzenie naukowe członków polskiego Towarzystwa przyrodników im. Kopernika. Początek o godzinie 6 wieczorem.

W salonach Tow. sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe m.): „Wystawa jesienna". Od godziny 9 rano do 4 popołudniu.

Muzeum przemysłowe m. otwarte dla publiczności od godziny 9 rano do 2 popołudniu.

Na placu powystawowym: „Panorama racławicka". Od godziny 9 rano aż do zmierzchu.

Kalendarz. Wtorek (28): Krescentego. — Gościsława. — (15): Hurya Sam. Wschód słońca o godzinie 7 minut 32, zachód o godzinie 4 minut 4.

Lwów 27 listopada.

Stan powietrza. Godzina 12 w południe: Ciepłota +8° R. Pogoda.

Od wydawnictwa. Następny numer *Dziennika Polskiego* z powodu zapowiedzianego na dzień jutrzejszy strejku zecerów, wyjdzie dopiero w środę rano.

Konkurs na stypendjum. Wydział krajowy rozpisuje konkurs na jedno stypendjum w kwocie ośmiuset (800) koron z fundacji Wystawy krajowej rolniczej i przemysłowej we Lwowie z r. 1877 przeznaczonej dla rzemieślników i przemysłowców, którzy zawodowo już w kraju wykształceni wiedzę swą i naukę za granicą uzupełnić pragną. Na podstawie art. IV listu fundacyjnego Wydział krajowy postanowił nadać tym razem to stypendjum rękawicznikowi a w braku tegoż szewcowi. Nadane stypendjum pobierane będzie przez rok jeden, może być jednak pozostawione na czas dłuższy, najdłużej na trzy lata, jeżeliby wydoskonalenie się w zawodzie przez stypendystę wybranym wymagało dłuższego pobytu za granicą.

Kandydaci ubiegający się o to stypendjum winni najdalej do 31 grudnia 1905 wnieść podania do Wydziału krajowego.

Szkarlatyna. W powiecie lwowskim sprawdzono urzędownie w gminie Malechowie epidemję szkarlatyny. Fizykat miejski zwraca uwagę publiczności, że stykanie się z mieszkańcami tej gminy, w szczególności zaś nabywanie od nich artykułów spożywczych, może pośredniczyć w zakażeniu się tą chorobą.

Deputacja urzędników państwowych lwowskich z petycją o podwyższenie dodatku aktywalnego wyjeżdża w niedzielę dnia 3 grudnia b. r. rano pociągiem błyskawicznym do Wiednia. Dziś rozesłano zarys petycji i arkusze na podpisy do naszych władz. Komitet uprasza o zwrot arkuszy z podpisami najdalej do czwartku godz. 3 po południu.

Gdyby która władza lub urząd nie otrzymał z przeoczenia arkuszy na podpisy raczy się zgłosić do sekretarza Władysława Neussera — Dom naftowy I piętro II schody — nr. drzwi 89.

Nabożeństwa. We wtorek, dnia 28 bm. odbędzie się w kościele OO. Jezuitów o godzinie 5 wieczorem nabożeństwo dla Sodalicji pań polskich, w kaplicy Matki Boskiej Bolesnej.

W sobotę o godzinie 6 i 10 wotywa przed cudownym obrazem Matki Boskiej Pocieszenia.

Przyszła niedziela jest pierwszą miesiąca i adwentu. O godzinie 6 Roraty z wystawieniem Przenajświętszego Sakramentu, a zarazem Msza św. dla Róż matek. O godzinie 8 Msza św. z nauką dla Sodalicji panów. Suma z kazaniem o godzinie 11 rano. O godzinie 3 po południu zebranie Bractwa dobrej śmierci na loży kościelnej. Po skończonem nabożeństwie wieczornem, zebranie z nauką dla Róż matek, w kaplicy Matki Boskiej.

Uroczystość poświęcenia lokalu szkoły gospodarstwa domowego mieszczącej się przy ul. Chorążczyzny l. 6 odbyła się w dniu wczorajszym przy współudziale licznie zgromadzonych gości oraz uczenic szkoły. Poświęcenia dokonał ks. Anioł, kapucyn. Następnie uchwalono zmianę statutu szkoły i dokonano wyborów dyrekcji szkoły, rady nadzorczej oraz komisji rewizyjnej.

Protest w sprawie seminarjum cieszyńskiego. Lwowski komitet Macierzy szkolnej cieszyńskiej powołany do orędownictwa jej spraw w Galicji wysłał na mocy swej uchwały z 24 bm. następujące telegramy w tej sprawie:

Do hr. W. Dzieduszyckiego, prezesa Koła polskiego we Wiedniu. W imię honoru narodowego i powagi Koła polskiego w całym kraju, prosimy gorąco o ustalenie seminarjum polskiego w Cieszynie bez dalszej zwłoki. Komitet lwow. Macierzy szkol. cieszyńskiej. Prezes: *Andrzej ks. Lubomirski*, sekretarz: *Mieczysław Paszkudzki*.

Do prezydenta ministrów Exc. bar. Gautscha we Wiedniu: Celem uśmierzenia ogólnego oburzenia w całym kraju na wiadomość, że polskie seminarjum ma być zabrane z odwiecznie polskiego miasta Cieszyna, prosimy stanowczo o niezwłoczne zdecydowanie tej sprawy i położenie tamy wieściom, które musiałyby podkopać powagę Rządu i Koła polskiego. Komitet lwowski Macierzy szkol. cieszyńskiej. Prezes: *Andrzej ks. Lubomirski*, sekretarz: *Mieczysław Paszkudzki*.

W celu wykonania dalszej uchwały komitetu pełnego Macierzy, przygotowuje komitet wykonawczy odezwy do burmistrzów miast, do rad powiatowych i do stowarzyszeń oświatowych o wysyłanie protestów w powyższej sprawie. Gmina stołeczna lwowska tymi dniami wyszle protest do Koła polskiego i do prezydenta ministrów.

Fałszywe pogłoski. W jednem z pism pojawiła się notatka pt. „Zakulisowe intrygi", której treść, samo to pismo nazywa horendalną. Tak też jest istotnie. Koło polskie nie potrzebuje uciekać się do żadnych zakulisowych intryg, gdyż zdanie swe wypowiedziało jasno, publicznie i głośno przez usta swego prezesa, p. W. Dzieduszyckiego Jeżeli zaś Koło polskie oświadczyło, że nie zgodzi się na żadną reformę, którąby liczebnie krzywdziła nasz kraj, jak tego chciał p. Kramarz, to sądzimy, że postępowanie takie nie jest zakulisową intrygą, ale prostem spełnieniem obowiązku wobec kraju i społeczeństwa. Zakulisowe intrygi prowadzą te stronnictwa, które pod pozorem rozszerzenia praw wyborczych, pragną nowego pokrzywdzenia naszego kraju — a przedewszystkiem Niemcy. Stawiając na pierwszym planie utrzymanie swego stanu posiadania, oni sami uniemożliwiają reformę wyborczą.

Szkoły a strejk jutrzejszy. Jacyś agitatorowie rozrzucali dziś po szkołach żeńskich litografowane odezwy, z błędami ortograficznymi, wzywające dziewczęta, aby jutro, z powodu zapowiedzianego strejku masowego, „nie przyszły do szkoły, bo młodzież gimnazjalna wzbroni im wstępu, a nawet użyje przemocy"! W odpowiedzi na tę odezwę przypominamy, że krajowa Rada szkolna zarządziła wszystko, aby tak uczniom, jak i uczenicom, udającym się do szkoły, bezwarunkowo zapewnionem zostało zupełne bezpieczeństwo i aby nauka w szkole nie doznała żadnej przerwy. Rodzice więc bez wszelkich obaw, pomimo odgrażań się anonimowych agitatorów, mogą posłać swe dzieci do szkoły.

Kupcy a strejk jutrzejszy. Dyrekcja stowarzyszenia kat. kupców i młodzieży handlowej oświadcza, że chociaż uznaje potrzebę rozszerzenia prawa wyborczego, mimo to postanowiła nie przerywać pracy we wtorek, gdyż strejku i tłumnych pochodów demonstracyjnych nie uważa za jedyny i odpowiedni środek do wywalczenia reformy wyborczej. Członkom stowarzyszenia pozostawiono zupełną swobodę, czy mają jutro zamknąć swe sklepy, czy nie. Dyrekcja podnosi atoli, że wielu z tych kupców, którzy jutro zamkną swe sklepy, uczynią to tylko pod naciskiem teroru, a sądzi, że właśnie to stronnictwo, które wypisało na swych sztandarach hasło jak najobszerniejszej wolności słowa i przekonań, nie powinno zmuszać tych, którzy mają inne zapatrywania do poddania się ich zarządzeniom.

Jubileusz p. Wechslerowej. W sobotę o godzinie 6-tej wieczorem w sali szkoły im. Staszica odbył się obchód jubileuszu 32-letniej nauczycielskiej i społecznej działalności pani Wechslerowej. Sala była szczelnie zapełniona dawnemi uczenicami jubilatki, koleżankami jej nauczycielskiego zawodu i gośćmi, którzy przyszli w tej uroczystości wziąć udział. Przybyli także z żonami i dziećmi dwaj synowie jubilatki, lekarz dr. Emil i st. inspektor kolejowy Antoni. Gdy jubilatka weszła do sali powitał ją kantatą chór uczenic seminarjum prywatnego p. Zofji Strzałkowskiej, pod batutą pani Loeblowej. Następnie odbyły się przemowy. Między innemi przemawiała pani Marja Konopnicka, podnosząc zasługi jubilatki na polu pedagogicznem, obywatelskiem i społecznem.

P. Wechslerowa, dziękując za tyle dowodów miłości i uznania za swą pracę — zaznaczyła, że ukochała gorąco pracę nauczycielską, jako drogę do odrodzenia ojczyzny i że praca ta była jej radością i szczęściem.

Po przemowach nastąpiło odczytanie telegramów gratulacyjnych, których nadesłano bardzo wiele. Następnie odśpiewał przepięknie chór uczenic seminarjum p. Zofji Strzałkowskiej „Stepy Akermańskie" i Polonez Króklewiczowej.

Wczoraj grono nauczycielskie seminarjum nauczycielskiego żeńskiego, żegnało swą długoletnią, zasłużoną koleżankę. Uroczystość rozpoczęła się Mszą św., odprawioną w kaplicy zakładowej, poczem p. Wechslerową wprowadzono do odświętnie przybranej sali. Wchodzącą powitano kantatą, odśpiewaną przez uczenice seminarjum, pod kierownictwem p. Dropiowskiej, nauczycielki śpiewu. Imieniem grona seminarjum nauczycielskiego, przemówiła p. Ludomira Nowicka, nauczycielka języka polskiego, zaznaczając w gorących słowach wybitne zasługi p. Wechslerowej na polu pedagogicznem, obywatelskiej i społecznej działalności. Ks. Stefanowicz, jeden z najdawniejszych kolegów jubilatki, przemówił po rusku.

Wzruszona jubilatka dziękowała zebranym za wyrażone jej uznanie.

W końcu wśród odgłosu pieśni „Mnohaja lita" i „Niech żyje nam!" opuściła p. Wekslerowa mury tej szkoły, w której pracowała połowę życia. Ofiarowano jubilatce jej medaljon, dłuta p. Władysławy Gostyńskiej.

Kronika krakowska (Telefonem) Skutkiem zajść sobotnich na uniwersytecie wywołanych przez młodzież socjalistyczną, która gwałtem wtargnęła na wiece członków „Czytelni akadem." i usiłowała mu narzucić swe uchwały, oraz doprowadziła do rozwiązania zebrania, wydał prorektor Cybulski odezwę do młodzieży; odezwa ubolewa nad temi zajściami, uwłaczającemi godności akademickiej. i przestrzega przed ich powtórzeniem, gdyż inaczej musiałby wydać zarządzenia, których skutki młodzież będzie musiała sobie samej przypisać.

W sali hotelu Kleina odbyło się wczoraj zgromadzenie Związku kobiet pod przewodnictwem p. Daszyńskiej. Przemawiali mężczyźni i kobiety. Uchwalono wziąć udział w jutrzejszym strejku masowym i w demonstracji. Koniec zgromadzenia był tak burzliwy, że policja musiała interweniować. Aresztowano kilku z młodzieży.

Jubileusz 55-letniej działalności na polu pedagogicznem radcy szkolnego Bronisława Trzaskowskiego odbył się wczoraj.

Targ wtorkowy z powodu strejku masowego odbył się już dziś. Rzeźnicy zapowiadali odbiorcom swoim, ażeby dziś popoł. zgłosili po mięso, gdyż jatki jutro będą zamknięte. To samo zapowiedzieli także piekarze.

Siedziba notarjusza w Ślemieniu przeniesioną została do Suchej.

Z Macierzy szkolnej Księstwa Cieszyńskiego. Otrzymujemy następującą odezwę z prośbą o umieszczenie: Gwiazdkę dla dzieci z polskiej szkoły ludowej, utrzymywanej staraniem „Macierzy szkolnej" urządza, jak co roku Komitet opiekuńczy Polek w Cieszynie.

Wobec tego, że do szkoły polskiej uczęszczają dzieci z najbiedniejszych sfer, często zupełnie licho odziane i obute, Komitet swemi podarkami, jako to: ciepłą odzieżą, obuwiem, bielizną, książkami itd., wielu, wielu dzieciom wprost umożliwia regularne chodzenie do szkoły w porze zimowej. Działalności swojej Komitet nie ogranicza jednak tylko do gwiazdki, ale opiekuje się także w ciągu roku najuboższemi dziećmi, rozdzielając między nie ciepłe obiady, tak, że wydaje przeciętnie 300 obiadów tygodniowo. Wprawdzie zarówno obiady nasze, jak i podarki gwiazdkowe są dużo skromniejsze od tych, jakie dostają dzieci w szkołach niemieckich, lecz i na to, co robimy, trudno zebrać fundusze. W innych latach Komitet zyskiwał znaczniejsze poparcie pieniężne z Królestwa, w tym roku liczyć na to nie możemy, — z tem więc gorętszą prośbą zwracamy się do wszystkich rodaków w Galicji, by nam dopomogli do spełnienia zbożnego dzieła, składając ofiary pieniężne.

Uwolnienie Dunikowskiego. W procesie rzeźbiarza Ksawerego Dunikowskiego o zabójstwo artysty-malarza Pawliszaka, który się toczył w Warszawie przed tamtejszym VI wydziałem karnym sądu okręgowego, zapadł wyrok uwalniający oskarżonego od winy i kary.

Choroba Ibsena. Z Chrystjanji donoszą: Stan zdrowia Henryka Ibsena, który od dłuższego czasu dawał powody do obaw, pogorszył się, lecz nie jest bezpośrednio groźny. Poeta codzień wstaje na kilka godzin i żywo interesuje się sprawami bieżącemi.

*** Kalendarz „Śmigusa" na rok 1906** ozdobiony prześlicznemi ilustracjami, odznaczający się bogatą częścią literacką i dokładnym działem informacyjnym — mogą nabywać prenumeratorowie *Dziennika Polskiego* po wyjątkowo zniżonej cenie 70 hal. (35 ct.), wraz z przesyłką pocztową; kieszonkowy zaś kalendarzyk po cenie 20 hal. (10 ct.), z pocztową przesyłką po 24 hal. (12 ct.).

* **XV. posiedzenie naukowe polskiego Towarzystwa przyrodników** im. Kopernika odbędzie się we wtorek, dnia 28-go listopada b. r. o godzinie 6-tej wieczorem w sali instytutu chemicznego uniwersytetu (ul. Długosza). Na porządku dziennym: Prof. St. Sokołowski: Z życia lasu (z demonst. okazów). Dr. Br. Niklewski. Wpływ perjodyczności i temperatury na przemianę materji drzewa.

* **Z Tow. politechnicznego we Lwowie.** Zgromadzenie tygodniowe odbędzie się we środę dnia 29 listopada b. r. o godzinie 7 wieczorem w I. szkole realnej przy ulicy Kamiennej sala fizyki na II. piętrze. Na porządku dziennym: Wykład p. prof. politechniki dra Wacława Laska: „O tachymetrze własnego pomysłu".

* **W Czytelni katolickiej we Lwowie** (ul. Czarnieckiego l. 1, II. p.) odbędzie się we czwartek dnia 30 listopada b. r. o godzinie 7 wieczorem, uroczysty wieczór ku czci Adama Mickiewicza.

Zmarli:

W Krakowie zmarł w 57 r. życia Józef Zwoliński, adjunkt kolei państwowych.

W Wojniłowie zmarł proboszcz tamtejszy ks. Jan Korczyński.

NOTATKI
literackie i artystyczne.

Z teatru. W jutrzejszem wieczornem przedstawieniu „Opowieści Hoffmana", panna Wera Luce, oprócz „Lalki", odśpiewa w trzeciej odsłonie także partję „Giulietty", którą dotychczas śpiewała panna Miłowska. — „Opowieściami Hoffmana" dyrygować będzie jutro po raz pierwszy p. Czelański.

We czwartek daną będzie opera Masseneta „Manon", po raz ostatni z panną Boyer.

Z opery. Pani Irena Bohuss przybyła do Lwowa i w sobotę rozpocznie występy w operze lwowskiej.

Z Filharmonji lwowskiej. Koncert Aino Acte, primadonny Wielkiej opery paryskiej, ze współudziałem pianistki Klary Czop-Umlauf, zapowiedziany na 28 bm., odbędzie się z niezmienionym programem 2 grudnia.

Z Królestwa Polskiego.

Audjencja p. Libickiego u Wittego.

Z Petersburga donoszą nam pod datą 24 bm.: Po przyjeździe z Moskwy p. Stanisław Libicki był przyjęty wczoraj o godzinie 8 na audjencji przez ministra spraw wewnętrznych Durnowo. Rozmowa trwała przeszło godzinę. Dziś w południe o godzinie 12 p. Libicki miał posłuchanie u prezesa rady ministrów, hr. Wittego. Rozmowa trwała dwie godziny. Zarówno ministrowi spraw wewnętrznych, jako też hr. Wittemu p. Libicki szczegółowo wyłuszczył położenie w Królestwie Polskiem. Hr. Witte zaznaczył ze swojej strony stanowisko, zajęte względem Królestwa Polskiego i zapewnił, że będzie nastawał na to, aby Królestwo otrzymało te same swobody, jakie będą dane cesarstwu, przy uznaniu języka polskiego, polskiej kultury i szerokiem zastosowaniu samorządu w miejscowej administracji. Hr. Witte prosił, aby Polacy ufali mu i dali czas, a najszersze reformy będą wprowadzane stopniowo w Królestwie. W kwestji żydowskiej p. Libicki wyjaśnił hr. Wittemu, że żydzi polscy zawsze żyli w zgodzie z narodem polskim i nigdy nie odosobniali się, a Polacy zawsze żądali ich równouprawnienia. Tylko żydzi rosyjscy, których wydalono z miast rosyjskich, zamieszkali w Warszawie i Łodzi, są obcy krajowi. Utrzymują, że rozmowa p. Libickiego z ministrami mieć będzie poważne następstwa.

Tajny dokument.

Naprzód otrzymał odpis tajnego cyrkularza, wysłanego przez generał-gubernatora warszawskiego Skałłona do prowincjonalnych generał-gubernatorów wojennych: w Kaliszu, Kielcach, Łodzi, Łomży, Lublinie, Płocku, Radomiu, Suwałkach i Siedlcach. Cyrkularz ten brzmi:

W celu zgniecenia powstańczych ruchów ludności kraju przywiślańskiego — polecam Panu ku niezłomnemu wypełnieniu:

1) Tłumy manifestantów, gromicieli, rabusiów oraz wszelkie inne zbiegowiska uważać za bandy powstańców i wystrzeliwać ich do zupełnego wytępienia.

2) Nie zezwalać nigdzie na żadne zebrania i mityngi, a w razie wykrycia niedozwolonych zebrań rozpraszać je przy pomocy palnej broni.

Wogóle proszę pamiętać, że stanowcze i bezwzględne postępowanie Pana jest nietylko pańskim obowiązkiem, lecz też i jedyną drogą dla uśmierzenia powstania, którego istnienie zostało stwierdzonem dzisiaj przez komunikat rządowy.

(Podpisano): General-adjutant *Skałłon*. Zgodnie z oryginałem — Sekretarz Kancelarji. *Iwanow*.

Aresztowania.

Z Płocka donoszą: W ostatnich czasach aresztowano i wywieziono adwokata Pilitowskiego; nadto aresztowani: prefekt seminarjum nauczycielskiego w Wymyślinie, ks. Syski; wikarjusz z Lipna, ks. Marosz; właściciel Nagórek, p. Płoski i kilka jeszcze osób z pow. płockiego. Nikt nie zna właściwej przyczyny takiego postępowania.

Berliński *Local Anzeiger* donosi z Częstochowy: W fabryce akcyjnego Towarzystwa Handtkego dokonano rewizji w poszukiwaniu broni. Znaleziono tylko kilka nożów, służących do samoobrony. Aresztowano siedmiu głównych inżynierów fabryki.

Z Warszawy donoszą: We środę przy ul. Karmelickiej po rewizji zaaresztowano wielu posądzonych o przestępstwa polityczne razem z żonami; niektórzy z nich byli niedawno uwolnieni na zasadzie amnestji.

Zesłani.

Z Łomży donoszą, iż z rozporządzenia władzy zesłanym starszemu referentowi łomżyńskiego rządu gubernjalnego, p. Franciszkowi Hryniewiczowi i urzędnikowi sądu okręgowego w Łomży, p. Romanowi Bielickiemu, zmieniono zesłanie do Wiatki na zesłanie do Jekaterynosławia.

Otwarcie teatrów.

Po 24 dniach przerwy, teatry warszawskie wznowiły w sobotę przedstawienia. Artystów zawiadomiono urzędownie, iż pensje zaległe wypłacone im będą w ciągu dni najbliższych. Pierwsze trzy przedstawienia dane będą na głodnych.

Z Łodzi.

W piątek zastrejkowało w Łodzi 27 fabryk, zatrudniających 7.000 robotników.

Z kilkuset osób, aresztowanych w niedzielę zeszłą przy wyjściu z kościoła Podwyższenia św. Krzyża, wypuszczono większość w poniedziałek, 16 w środę, a zatrzymano trzy osoby. Aresztowani, pod strażą wojska, siedzieli w domu rekwizytowym straży ogniowej, dokąd dostarczali im żywności strażacy i kilkanaście osób z towarzystwa.

Jeszcze protesty.

Warszawski oddział rosyjskiego Związku akademickiego przesłał telegraficznie do prasy rosyjskiej i do biura zjazdu ziemców w Moskwie protest przeciw komunikatowi rządowemu z 13 listopada, motywującemu zaprowadzenie stanu wojennego we wszystkich 10 gubernjach Królestwa Polskiego.

W proteście tym oddział uważa za największą niesprawiedliwość nazwanie Polski krajem zbuntowanym, a dalej powiada:

Stwierdzając spokojne zachowanie się ludności miejscowej, oddział uważa za swój obowiązek zwrócić uwagę rosyjskiej opinji publicznej na niesłuszny ucisk, któremu podlegają w chwili obecnej mieszkańcy Królestwa Polskiego. Poczynając od pamiętnego dnia 19 go października, gdy pokojowo i radośnie usposobiony tłum został zdradziecko napadnięty przez hordy kozaków, gwałty rozpasanego wojska nie ustały do dni ostatnich. Prawie wszystkie gazety zamknięto, a tym, które ocalały, zakazano sprzedaży ulicznej. Znaczną liczbę osób aresztowano i wysłano z Warszawy. Złośliwość względem mieszkańców znalazła wyraz w tem, iż pracowników kolei wiedeńskiej, którzy chcieli przystąpić do pracy, wpuszczono do pomieszczeń kolejowych dopiero na skutek specjalnych starań; artyści teatrów rządowych, przybywszy na próbę, zastali wejścia zajęte przez wojsko i nie mogli dostać się do teatru, i t. d. Usiłowania rozmaitych prowokatorów, mające na celu wywołanie pogromów żydowskich, ludność demaskuje, lecz pod ich wpływem pozostaje w ustawicznej trwodze.

Wogóle krańcowo niesprawiedliwa i obrażająca naród polski polityka władzy miejscowej rozgorycza i dręczy ludność, lecz nie wywołuje żadnej zgoła gwałtownej reakcji z jej strony.

O powstaniu w Królestwie Polskiem w chwili obecnej nikt nie myśli, i rząd napróżno stara się przekonać naród rosyjski, iż Polska jest krajem zbuntowanym.

Poza wyżej przytoczonem, oddział warszawski Związku akademickiego zwraca uwagę społeczeństwa rosyjskiego na zniesienie nietylko swobód konstytucyjnych, lecz i prawa wyborów przez proste rozporządzenie administracyjne.

Jak wiadomo, przy wprowadzaniu stanu wojennego w krajach kulturalnych mieszkańcy nie tracą swoich praw wyborczych, tym krokiem więc rząd udowadnia jaskrawo, jak nie poważnie traktuje manifest z d. 30 października. Zarówno z tego względu, jak i w interesie sprawiedliwości społecznej, tak brutalnie pogwałconej przez rząd, oddział warszawski Związku akademickiego zwraca się z wezwaniem do narodu rosyjskiego i jego organizacji, aby wszyscy żądali zniesienia stanu wojennego i ochrony wzmocnionej w Królestwie Polskiem.

Odezwa stronnictw polskich.

Na znane komunikaty rządowe odpowiedziała, jak wiadomo, prasa polska i delegacja polska w Petersburgu, a głosy te znalazły po stronie rosyjskiej donośne echo. Obecnie dojrzała nowa akcja: Oto otrzymaliśmy odezwę, zredagowaną z udziałem wszystkich stronnictw, a zajmującą stanowisko wobec komunikatu rządowego. Odezwa, która po zebraniu jaknajwiększej liczby podpisów, przesłana będzie prasie rosyjskiej, do biura ziemców i do związku „Związków", brzmi jak następuje:

Komunikaty urzędowe z dnia 12 i 19 listopada 1905 r., usprawiedliwiając rozciągnięcie stanu wojennego na całe Królestwo Polskie, oraz zawieszenie w nim praw i swobód, nadanych w manifeście konstytucyjnym, zarzucają nam, Polakom, „buntownicze zamiary" i pokuszenie na całość państwa. Wobec tego oświadczamy:

Gdy manifest z dnia 30 października 1905 r., nadał swobody konstytucyjne wszystkim mieszkańcom cesarstwa i Królestwa, my, Polacy, przyjęliśmy go z ufnością i nadzieją, że okres krzywd i bezprawi, spełnianych od lat całych w naszym kraju, minął, a wybiła godzina sprawiedliwości, t. j. godzina przyznania nam wszystkich swobód obywatelskich, bynajmniej nienaruszających jedności państwa. Separatystyczne dążenia, połączone z chęcią wywołania zbrojnego powstania przeciw Rosji, nietylko nie ujawniły się, ale przeciwnie: utwierdziło się powszechne przekonanie, że oparty na prawie i sprawiedliwości związek narodu polskiego z rosyjskim, może przynieść dla obu stron nieobliczalne korzyści: że otworzy on nową erę spokoju, odrodzenia, rozkwitu i wzmocni oba społeczeństwa.

Stwierdzając zatem wobec opinji rosyjskiej ten pogląd, który jedynie jest logicznym i zgodnym z prawdą, protestujemy z największą stanowczością przeciw komunikatom urzędowym i zawartym w nich zarzutom i oświadczamy, że uważamy je za dokumenty, usiłujące w imię interesów reakcji i biurokracji poróżnić dwa narody, które przez wolność mogłyby dojść do zgodnego pożycia i zdobyte swobody ustalić.

Z chaosu pod berłem cara.

Agitacja starowierców.

Z Moskwy donoszą, iż starowiercy wydali do wszystkich współwyznawców odezwę, w której wzywają ich do jedności na podstawie manifestu z 30 zm. celem zwalczania żywiołów rewolucyjnych. Wśród starowierców Moskwy odezwa ta już wywarła skutek, co stanowi dla gabinetu Wittego cenną i silną pomoc.

Bunty wojskowe.

Z Sebastopola donoszą, iż wśród tamtejszych marynarzy i żołnierzy pułku brzeskiego wybuchły niepokoje. Również wśród robotników portu wojennego widać oznaki niepokoju.

Berliński *Local Anzeiger* donosi ze Stambułu, że załoga przybyłego do Bassory rosyjskiego okrętu handlowego zbuntowała się. Na żądanie rosyjskiego konsula, władze tureckie uwięziły przywódcę buntu.

Kwestja żydowska.

Magdeburger Ztg. donosi z Petersburga, że rada ministerjalna pod przewodnictwem cara naradzała się nad kwestją żydowską. Witte wniósł zupełne równouprawnienie i zniesienie ograniczeń osiedlania się. Rada ministerjalna nie powzięła jeszcze uchwały. Car miał wobec Wittego wyrazić zadowolenie z dotyczasowego wyniku jego działalności.

Kongres chłopski.

Berl. Tageblatt donosi z Petersburga: W sobotę zakończył się kongres chłopski w Moskwie. Przyjęto rezolucję, zwołującą na koniec stycznia ogólny kongres chłopski. W Dumie mają chłopi zażądać zniesienia stałej armji i utworzenia ludowej milicji.

Rozruchy chłopskie.

Z Dmitrowska donoszą, iż w tamtejszym powiecie wszczęły się zaburzenia agrarne. W niektórych majątkach dokonano pogromów, w innych włościanie samowolnie rąbią lasy. Wysłano tam kozaków.

Związek związków.

Związek związków jednoczy obecnie w sobie 17 związków wszechrosyjskich, a mianowicie: 1. związek adwokatów, 2. lekarzy, 3. akademików, 4. dziennikarzy, 5. inżynierów i techników, 6. ziemców-konstytucjonalistów, 7. równoupranienia kobiet, 8. pracowników kantorowych i buchalterów, 9. farmaceutów, 10. równouprawnienia żydów, 11. nauczycieli szkół niższych, 13. pracowników kolejowych, 14. leśników, 15. weterynarzy, 16. agronomów i statystyków, 17. włościan. Na czele wszechrosyjskiego Związku związków stoi biuro centralne, do którego wchodzi po dwóch przedstawicieli każdego związku. Oddzielnie od Związku związków stoi związek delegatów robotniczych z naczelną radą.

(Telegramy „Dziennika Polskiego").

Petersburg. (Pet. ag. tel.) Opust połowy opłat za wykupno gruntów za rok 1906 tudzież zupełne ich zniesienie za rok 1907, przez co 135 miljonów rubli zostanie w rę-

kach chłopów, jest tylko początkiem niezmiernie doniosłych i stanowczych reform, o jakich Duma państwowa przy współudziale reprezentantów chłopskich będzie miała decydować, w prawdziwem uwzględnieniu potrzeb chłopów i praw innych właściciell gruntów.

Petersburg. (Pet. ag. tel.) Do budżetu na rok 1906 wstawionych będzie 15 miljonów rubli na polepszenie bytu funkcjonarjuszy kolejowych.

Sebastopol. (Pet. ag. tel.) Jak się zdaje, spokój tu powraca. Dzień wczorajszy minął bez wypadku. Budynki rządowe strzeżone są przez wojsko.

Broń dla Finlandji.

Kopenhaga. Przesyłka broni, przeznaczona dla Finlandji, a wysłana przez pewną tutejszą firmę, została — jak dzienniki donoszą — na zarządzenie władzy skonfiskowaną przez policję na parowcu „Arcturus“, stojącym na kotwicy w porcie tutejszym.

Kongres ziemstw.

Moskwa. (Pet. ag. tel.). Na onegdajszem posiedzeniu zjazdu ziemców i przedstawicieli miast, obradowano nad sprawą polską. Ks. Dołgoruki wyjaśnił, skąd się wzięła pogłoska o rzekomo grożącem wkroczeniu wojsk niemieckich do Polski. Oto gen.-gubernator warszawski, Skałłon, podczas przyjęcia pewnej deputacji miał powiedzieć, że chciałby wiedzieć, jakby się Polacy zachowali, gdyby cesarz Wilhelm przerzucił kilka korpusów armji do Polski w celu zaprowadzenia spokoju. Jeżeli Skałłon istotnie to powiedział, to należy go napiętnować w obliczu całego świata cywilizowanego.

Szczepkin oświadczył, że jego mózg moskiewski nie może tego zrozumieć, żeby monarcha rosyjski mógł się starać o pomoc zagraniczną. Także i on jest zdania, że słowa Skałłona należy napiętnować.

Guczkow energicznie protestował przeciw autonomji Polski, gdyż nie można przeczyć istnieniu usiłowań separatystycznych w Polsce. Mowca przypomniał uporczywie utrzymującą się pogłoskę, że Niemcy przesłali notę, grożącą wtargnięciem do Polski, w razie, gdyby otrzymała ona autonomję.

Wielu mowców, zapisanych do głosu, zrzekło się głosu.

W głosowaniu uchwalono wciągnąć do rezolucji ogólnej żądanie autonomji dla Polski 167 głosami przeciw 12, żądanie zniesienia stanu wojennego w Królestwie Polskiem 170 głosami przeciw 4; włączenie żądania autonomji dla Polski do programu Dumy państwowej uchwalono 176 głosami przeciw 2, żądanie zaś tymczasowych zarządzeń w celu uspokojenia umysłów w Polsce i wolności w używaniu języka polskiego 174 głosami. Całą zaś rezolucję przyjęto 168 głosami przeciw 10.

Moskwa. (Pet. ag. tel.). Zjazd ziemców uchwalił 86 głosami przeciw 57 wysłać do hr. Wittego deputację w celu wręczenia mu rezolucji zjazdu i udzielenia mu bliższych co do niej wyjaśnień, oraz przedłożenia rządowi prośby, ażeby urzeczywistnił żądanie, zawarte w rezolucji. W ciągu obrad następnie uchwalono wyrazić zaufanie do hr. Wittego, natomiast ministrowi spraw wewnętrznych, Durnowowi, który kontynuuje dawną politykę biurokratyczną, wyrazić zupełną nieufność kongresu i domagać się bezzwłocznej jego dymisji.

Kilku członków kongresu założyło protest przeciw rezolucji i wniosło, żeby ze względu na panujące wzburzenie, odstąpić od przedłożenia żądań rządowi, wyrazić hr. Wittemu zaufanie kongresu, a kwestje wyborów i autonomji dla Polski odłożyć do chwili zwołania dumy państwowej.

Moskwa. (Tel. wł.). Uchwała w sprawie polskiej powzięta przez kongres, brzmi jak następuje: „Ponieważ zaprowadzenie autonomji w Polsce nie inwolwuje oderwania się Polski od Rosji, kongres sądzi, iż celem uspokojenia Królestwa Polskiego potrzebnem jest powzięcie bezzwłocznie następujących zarządzeń: 1. zniesienie stanu wyjątkowego; 2. przyjęcie kwestji autonomji Polski przy zatrzymaniu jej jedności z państwem, na porządek dzienny pierwszego posiedzenia Dumy; 3. bezzwłoczne zaprowadzenie języka polskiego i innych języków lokalnych we wszystkich szkołach, urzędach i administracji. Rezolucję tę przyjęto wszystkimi głosami przeciw 9.

Bunt marynarzy.

Petersburg. *Now. Wremia* donosi z Sebastopola: Na zgromadzeniu w koszarach marynarki obecne były deputacje z okrętu pancernego „Pantelajmon“ i krążownika „Oczakow“. Inne okręty, stojące na kotwicy koło wybrzeża, nie odpowiedziały na sygnały buntowników, ażeby przyłączyły się do nich. Pułk brzeski odłączył się od zbuntowanych i pomaszerował do obozu, gdzie skonsygnowano wszystkie wierne wojska. Władze wojskowe zachowują się wyczekująco. Wojsko strzeże wodociągów. Ludność żydowska ucieka.

Ruś donosi, że buntownicy uwięzili komendanta twierdzy Neplinjewa i generała Sjedelnikowa, obu jednakże już wypuszczono na wolność. Komendanci i inni oficerowie okrętów wojennych są uwięzieni. Artylerja przyłączyła się do ruchu rewolucyjnego.

Z Symferopola przybył do Odessy pułk litewski. Także z Pantogrodu wyruszyło wojsko. Admirał Czuchnin zdał komendę w ręce komendanta korpusu Möllera-Sakomelskiego. Jedna kompanja saperów przyłączyła się do buntu. Wczoraj wszystkie okręty wyraziły prez deputację swą sympatję buntownikom. Szyny kolejowe aż do Inkermanu są zerwane.

Petersburg. (Tel. wł.) O zajściach w Sebastopolu donoszą: Całe miasto znajduje się w ręku zbuntowanego wojska. Dnia 24 bm. majtkowie zebrali się na wiec. Na wiec ten przybył admirał Pisarewskiej z kompanją wojska i wezwał majtków do rozejścia się. Gdy majtkowie wezwania nie usłuchali, zakomenderował kompanji mu towarzyszącej: ognia! Żaden atoli z żołnierzy nie wystrzelił, natomiast strzelili majtkowie i zranili lekko admirała, a zabili jednego kapitana.

Dnia 20 bm. przyłączyli się do majtków wszyscy robotnicy portowi. Podążyli oni przed koszary, gdzie przyłączył się do nich pułk brzeski. Również przyłączyli się do zbuntowanych majtków także majtkowie z okrętów, znajdujących się na morzu, a pułk białostocki przyjął zbuntowanych okrzykami: hura! Majtkowie aresztowali wszystkich oficerów i trzymają ich pod strażą.

DEPESZE
telegraficzne i telefoniczne.

W sprawie konwersji długów urzędniczych.

Kraków. (Tel. pryw.) Wczoraj o godz. 5 popołudniu odbył się wiec urzędników państwowych i autonomicznych w sprawie konwersji długów urzędniczych i budowy tanich mieszkań dla urzędników, oraz podwyższenia dodatków aktywalnych. Przewodniczył poseł Wł. Leopold Jaworski. Przewodniczący zdał sprawę z czynności przygotowawczych komitetu i odczytał list prezesa akcyjnego Banku związkowego, posła Sękowskiego, z oświadczeniem, że zastrzegając sobie ułożenie warunków Bank ten chętnie wziąłby w swe ręce konwersję długów urzędniczych. — Referent konwersji starszy komisarz straży skarbowej, Stan. Niklas, przedstawił następującą propozycję: Urzędnicy kraju wiążą się w jedno ogólne stowarzyszenie, poręczające skonwertowane długi. Stowarzyszenie to podejmuje konwersję z jedną instytucją finansową, a urzędnicy konwertujący swe długi, płacą na fundusz gwarancyjny pewien drobny procent i nie potrzebują przedkładać ani policy asekuracyjnej, ani starać się o poręczycieli, bo porękę obejmuje stowarzyszenie przy pomocy funduszu gwarancyjnego. W takich warunkach pożyczki wypadną znacznie taniej. Na konwersję, w ten sposób pomyślaną, potrzeba około 7 miljonów kor. Na podstawie proponowanych warunków już jedna z instytucyj finansowych wiedeńskich ptoponowała w Krakowie konwersję długów urzędniczych.

Dr. Lieberman przedstawił sprawę budowy domów urzędniczych, a sekretarz administracji podatków dr. Patkiewicz sprawę podwyższenia dodatków aktywalnych do skali wiedeńskiej.

Przewodniczący przedłożył 8 rezolucyj; polecają one komitetowi dalsze działanie w obranych kierunkach, zwracają się do rządu o wydatną subwencję na cele budowy domów urzędniczych, oraz o podwyższenie dodatków aktywalnych i następną przemianę tego dodatku na t. zw. kwaterowe. Komitet krakowski ma się porozumieć z lwowskim.

W dyskisji między innymi brali udział posłowie Rotter i Petelenz. Z powodu spóźnionej pory dokończenie wiecu odroczono, na czas najbliższy.

Sprawa reformy wyborczej.

Wiedeń. Wczoraj odbyło się w ratuszu przy nader licznym udziale zgromadzenie wyborców chrześcijańsko-socjalnych. Lueger referował kwestję reformy wyborczej. Następnie udali się uczestnicy przed parlament, gdzie wznieśli okrzyk na rzecz powszechnego głosowania, poczem pociągnęli przed zamek cesarski, gdzie odśpiewali pieśni patrjotyczne.

Wiedeń. W sali „Volksgarten“, odbyło się wczoraj zgromadzenie socjalistyczne, na rzecz powszechnego głosowania z programem „Ostatnie słowo napomnienia dla parlamentu“. Wzięło w niem udział około 3000 osób. Po zgromadzeniu udali się uczestnicy jego w szeregach z trzema czerwonymi sztandarami i tablicami z odpowiedniemi napisami, w zupełnym spokoju na plac Franciszka Józefa, wznieśli tam okrzyki na rzecz powszechnego głosowania i rozeszli się.

Sytuacja na Węgrzech.

Budapeszt. W Jaworzynie (Raab) i Preszburgu, odbyły się konstytuujące zgromadzenia ligi dla powszechnego głosowania przy nader licznym udziale osób z wszystkich klas ludności.

Budapeszt. W wielu miejscowościach węgierskich urządzono wczoraj zgromadzenia socjalistyczne na rzecz powszechnego głosowania. Prawie wszędzie przebieg ich był spokojny.

Jaworzyn. (Raab). Adwokaci tutejsi wykupują wszystkie długi starszego żupana hr. Lassberga, który jest prezesem tutejszego kasyna, aby otworzyć do jego majątku konkurs i pozbawić go przez to wszystkich godności.

Zgromadzenie kolejarzy.

Praga. (Tel. wł.) Wczoraj odbyły się posiedzenia mężów zaufania niemiecko-narodowych, czesko-narodowych i socjalno-demokratycznych robotników kolejowych; na posiedzenia te przybyli także delegaci z Wiednia. Wieczorem zebrali się wszyscy mężowie zaufania na wspólne posiedzenie, na którem zredagowano żądania służby kolei prywatnych. Chodziło o to, aby zajęci na kolejach prywatnych, otrzymali te same koncesje, które przyrzeczono już służbie kolei państwowych, a w pierwszej linji podwyższenie płac o 20%. Podczas tych narad podniesiono nowe, zasadnicze żądanie. a mianowicie, aby tak na kolejach państwowych, jak i prywatnych, zaprowadzono ubezpieczenie na wypadek niezdolności do pracy tak dla robotników stale przyjętych, jak i prowizorycznych. Gdyby podwyższenie płac nie nastąpiło najpóźniej do 1 stycznia 1906 r., to na podstawie wczorajszej uchwały wszystkich trzech zgromadzeń, rozpocznie się natychmiast zaostrzony opór bierny na wszystkich kolejach.

Reprezentanci urzędników, którzy brali udział w obradach, oświadczyli, iż przyłączają się i godzą z uchwałami organizacyj kolejowych.

W sprawie żądania powszechnego, równego, bezpośredniego prawa głosowania, kolejarze socjalno-demokratyczni oświadczyli zupełną swą solidarność z usiłowaniami partji socjalno demokratycznej i uchwalili wziąć udział w ewentualnym strejku powszechnym. Czeska narodowa organizacja uchwaliła sprawy ekonomiczne oddzielić od kwestyj politycznych. Tak samo i niemiecko-narodowi kolejarze uchwalili oddzielić kwestje polityczne od ekonomicznych i postanowili iść razem z innemi organizacjami kolejowemi tylko w kwestjach ekonomicznych.

Komisja przemysłowa.

Wiedeń. (Tel. wł.). Dziś pod przewodnictwem dra Małachowskiego odbyło się posiedzenie nieustającej komisji przemysłowej. Na wniosek dra Małachowskiego uchwalono wybrać subkomitet, który wspólnie z rządem przygotuje materjał do drugiego czytania.

Wiedeń. Wczoraj rozpoczął się przy bardzo licznym udziale zjazd austrjackich konfekcjonerów, celem zajęcia stanowiska w obec niektórych postanowień, proponowanych przez nieustającą komisję przemysłową.

Z klubów parlamentarnych.

Wiedeń. (Tel. wł.). Wczoraj prezydjum Koła odbyło konferencję z prezydentem gabinetu br. Gautschem. Dziś odbędzie się narada komisji parlamentarnej Koła.

W kuloarach parlamentu dziś już pełno życia i ruchu. Komisje parlamentarne wszystkich klubów odbywają dziś posiedzenia. Sytuacja jest zupełnie niewyjaśniona.

Demonstracje studenckie w Wiedniu.

Wiedeń. Dziś na uniwersytecie odbyła się ponowna demonstracja studentów niemiecko-narodowych, którzy kartkami wzywali akademików do licznego zjawienia się i urządzenia demonstracji przed salą prof. Filipowicza, obecnego rektora. Dostęp jednak do sali strzeżony był przez pedeli. Przez całą godzinę studenci, mimo interwencję dziekana wydziału prawniczego, czynili hałasy. O god. 12, rektor musiał przejść pomiędzy szeregami demonstrantów, wołających: „Pfuj!“, „Precz z rektorem!“, „Pragniemy niemieckiego uniwersytetu!“

Po odśpiewaniu pieśni narodowych, studenci rozeszli się.

Akcja mocarstw przeciw Turcji.

Stambuł. Ułożono, że w poniedziałek, (t. j. dziś) o godz. 8 rano pięciu oficerów pięciu reprezentowanych mocarstw wraz z dragomanem poselskim udadzą się do gubernatora Mityleny i wręczą mu list, oraz zawiadomią o tem dziekana tamtejszych konsulów. List ów zawiera zawiadomienie o demonstracji i równocześnie oświadczenie, że handel i komunikacja nie doznają przeszkody. O godz. 1 nastąpi wylądowanie wojska i obsadzenie urzędu cłowego i telegraficznego.

Wiedeń. (Tel. wł.) *N. Fr. Presse* już po zamknięciu numeru otrzymała ze Stambułu telegram, donoszący, że Turcja zawiadomiła ambasadorów iż jest gotową z małymi wyjątkami przyjąć żądania mocarstw i prosi o zaniechanie dalszych kroków demonstracji flot. Wobec tego flota, demonstrująca pod Mityleną zaniechała wszelkiej akcji.

Zaburzenia w Barcelonie.

Madryt. W Barcelonie przyszło do zaburzeń z powodu obraźliwych karykatur w pewnem piśmie katalońskiem. Oficerowie udali się onegdaj o godzinie 9 wieczorem do drukarni tygodnika *Tucut* wyrzucili na ulicę cały zapas papieru i urządzenie i spalili je. Następnie udali się do redakcji pisma *Catalunka* i spalili tam również urządzenie. Usiłowania gen.-gubernatora, by oficerów uspokoić, były zrazu bez rezultatu, wreszcie udało się sprowadzić ich do gmachu gubernatora oraz uspokoić ich. W sprawie tej odbyła się rada gabinetowa, która uchwaliła przydać władzom barcelońskim gen. Waylera, który otrzymał odpowiednie instrukcje. Prezydent gabinetu udał się do króla, by zdać mu sprawę o zajściu.

Proces o zamach na sułtana.

Stambuł. Wczoraj rozpoczął się proces w sprawie zamachu w Yildiż. Oskarżeni są Belgijczyk Joris, 14 Ormjan i dwóch Greków. Sprawozdawcy pism i publiczność mają dostęp do rozprawy. Joris oświadczył, że jest anarchistą i dowiedział się z dzienników o losie Ormian. Chciał więc zamordować sułtana, sądząc, że w ten sposób Ormianom pomoże, Rozprawę odroczono na 8 dni.

Król Hakon w Norwegji.

Chrystjanja. Na cześć pary królewskiej odbyła się uczta u ministra stanu Michelsena. Minister w toaście wyraził serdeczne i pełne czci powinszowanie z powodu rocznicy urodzin królowej i w końcu wzniósł okrzyk na cześć pary królewskiej. Król podziękował i pił za pomyślność Norwegji. Następnie minister Michelsen wzniósł toast na cześć ks. Henryka pruskiego i prosił, aby wyraził cesarzowi Wilhelmowi serdeczne podziękowanie narodu norweskiego za wielką życzliwość i uprzejmość, jakie w tych dniach znowu okazał królowi i narodowi norweskiemu. Książę w odpowiedzi wyraził radość, że w czasie historycznych wydarzeń tych dni ostatnich był w kraju norweskim, dla którego cesarz Wilhelm żywi tak wielką sympatję i zainteresowanie.

Król Oskar szwedzki na zawiadomienie go o wstąpieniu na tron króla Hakona odpowiedział, jak słychać, telegramem zredagowanym w słowach uprzejmych i życzliwych.

Chrystjanja. Król Hakon otrzymał z okazji wstąpienia na tron telegramy gratulacyjne od cesarza Franciszka Józefa, cara, króla włoskiego, króla belgijskiego, księcia regenta bawarskiego.

Telegram cesarza Franciszka Józefa opiewa: „Z okazji objęcia władzy królewskiej w Norwegji, składam W. Król. Mości najgorętsze me życzenia szczęścia, pomyślności kraju i szczęśliwego rozwoju rządów. Dziękując za przyjazne słowa, z jakiemi W. Król. Mość zwróciłeś się do mnie, proszę ufać także w najszczersze przyjazne uczucia, jakiemi jestem ożywiony względem W. Król. Mości i przyjąć wyraz życzenia, ażeby dobre stosunki, łączące nasze narody, coraz bardziej się wzmacniały“.

Straty japońskie.

Londyn. Do *Daily Telegraph* donoszą z Tokio: Departament wojskowo-lekarski donosi, że straty japońskie w ciągu wojny wynosiły: w zabitych i rannych 218.429, w chorych 221.136 żołnierzy.

Tryjest. Wczoraj w południe odbyło się zgromadzenie stowarzyszenia urzędników prywatnych; przyjęto jednomyślnie rezolucję za powszechnem głosowaniem i postanowiono przyłączyć się do demonstracji zaniechania pracy w dniu 28 b. m. Równocześnie przed Narodnym domem odbyło się zgromadzenie ludowe, zwołane przez południowo-słowiańską partję socjalno-demokratyczną.

Frankfurt. (Tel. wł.) Do *Frankfurter Ztg* donoszą z Rzymu: W tutejszych kołach politycznych panuje wielkie wzburzenie z tego powodu, że arcyksiążę Franciszek Ferdynand, następca tronu austrjackiego, uczynił akces do uchwalonej przez wiec katolicki w Wiedniu rezolucji w sprawie władzy świeckiej papieża.

Gera. (Tel. pryw.) 22.000 robotników tkackich, którzy zostali pozbawieni roboty i chleba wskutek tego, że fabrykanci, nie mogąc zadość uczynić ich żądaniom, zamknęli fabryki, uznało iż w walce z pracodawcami uledz muszą, tem bardziej, że kasa strejkowa jest już pustą. Myślą więc o powrocie do pracy.

Kronika z ostatniej chwili.

Strejk jutrzejszy. Ponieważ rozmaici agitatorowie rozszerzają najrozmaitsze alarmujące pogłoski o wypadkach, które mają się rozgrywać w dniu jutrzejszym, przeto podnosimy z naciskiem, iż wszelka panika jest nieuzasadnioną, gdyż władze poczyniły wszystkie zarządzenia, celem utrzymania spokoju i bezpieczeństwa publicznego.

Wodociągi będą funkcjonowały. Tramwaje elektryczny i konny będą utrzymywały ruch. Sklepy wobec uchwały kupców, nieprzerywania pracy, będą w przeważnej części otwarte. We wszystkich urzędach będzie się odbywało normalnie urzędowanie, a we wszystkich szkołach nauka.

Targ jutro, jak zwykle się odbędzie, tylko wskutek tego, iż na podwórzu ratuszowem odbywać się będzie zgromadzenie socjalistyczne, przeniesiony zostanie na plac Strzelecki.

Mianowanie. Wiedeń. (Tel.). *Wien. Ztg.* donosi: Minister rolnictwa zamianował st. komisarza górniczego, Jana Zarańskiego, radcą górnictwa w etacie urzędów górniczych.

Kolej lokalna Lwów-Podhajce. Wiedeń. (Tel.). *Wiener Ztg.* donosi: Ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministerstwem kolejowem i ministerstwem skarbu, udzieliło Romanowi hr. Potockiemu, wspólnie z prof. drem Adamem Czyżewiczem i właścicielem dóbr Adamem Treterem, pozwolenie na utworzenie spółki akcyjnej pod firmą „Kolej lokalna Lwów-Podhajce“, z tymczasową siedzibą w Wiedniu, oraz zatwierdziło statuta tej spółki.

Dział ekonomiczny.

— **Dostawy dla kolei.** *Gazeta lwowska* z dnia 1 grudnia 1905 ogłosi rozpisanie licytacyjnej sprzedaży starych materjałów w obrębie dyrekcji kolei państwowych we Lwowie. Oferty wnosić należy najpóźniej do godziny 12 w południe dnia 15 grudnia rb. do wyż wspomnianej dyrekcji kolei państwowych. Warunki sprzedaży przejrzeć można w oddziale woźnictwa i warsztatów wspomnianej dyrekcji.

— **Ceny lwowskiego targu aprowizacyjnego** w tygodniu od 20 do 27 listopada 1905 r.

Ceny w koronach przeciętnie za 1 kg.

Baranina 1·14, cielęcina od 1·40 do 1·50, fasola biała 0·28, groch łuszczony 0·42, groch niełuszczony 0·26, gęsi para 9·—, jaj para 0·14, jaj kopa 4·00, jagły młyn. 0·30, indyki (para) 12·—, kapłony (para) 5·70, kaczki (para) 4·—, kury karmione (para) 3·70, kurczęta większe (para) 1·80, krupy perłowe nr. I. 0·40, krupy perłowe nr. III. 0·32, krupy jęczmienne 0·28, krupy hreczane 0·33, krupy drobne hreczane 0·56, krupki pszenne (grysik) 0·34, kartofle 0·06, krupy kukurydziane 0·22, masło świeże od 2·40 do 2·50, masło stare 2·10, mąka pszenna nr. 0 0·34, mąka pszenna nr. 3 0·30, mąka żytnia nr. 1 0·24, mąka hreczana 0·30, mąka kukurydziana 0·24, mleko słodkie niezbierane (za litr) 0·20, mleko słodkie zbierane (za litr) 0·10, mięso wołowe od 1·20 do 1·66, mięso wołowe prowincjonalne od 1·04 do 1·44, polędwica wołowa 1·91, ryby żywe od 3·20, smalec wieprzowy biały 1·86, śmietanka słodka (za litr) 0·64, śmietana kwaśna 0·80, sadło 1·76, słonina świeża 1·72, słonina wędzona 1·72, ser osełkowy 0·66, ser dzierżkowy 0·50, wieprzowina surowa od 1·40 do 1·42, bułki zwykłe od 0·44, kaizerki na mleku 0·62, rogalki na maśle 1·32, chleb żytni 0·26, mięso końskie od 0·56 do 0·72.

— **Budapeszt** 27 listopada. (*Giełda zbożowa*). (Kursa w koronach i po 100 kilogramów. Pszenica na kwiecień 17·22 do 17·24; żyto na kwiecień 14·32 do 14·34; owies na kwiecień 14·30 do 14·34; kukurudza na maj 13·84 do 13·86; rzepak na sierpień 26·— do 26·20. Oferty na pszenicę: mierne. Chęć kupna: mierna. Usposobienie: spokojne. Pogoda: chmur.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 27 listopada 1905 roku.

HOTEL EUROPEJSKI. Hr. M. Pruszyńska z Wołynia. Por. hr. Mniszek ze Żółkwi. Br. A. Budwiński z Przemyśla. A. Jełowicki z Szutominiec. Dyr. Szumski z Borysławia. A. Zaleski z Wołynia. S. Abgarowicz z Dubienki. S. Dinnerman, J. Valentin i A. Dietl z Wiednia. J. Planer z Bozen. A Basset z Lyonu. J. Chądzyński z Potoka. A. Franze z Pozurita. A. Kiciński z Mostów. M. Stempkowska z Rosji. J. Zarański z Borysławia. Radca Stryjeński z Krakowa. J. Rakowscy z Hermanowic.

Prześliczne

PASKI, TOREBKI,

PARASOLKI deszczowe
poleca magazyn firmy
Kauczyński & Oberski
Lwów, ul. Karola Ludwika 7, — filja: Halicka 6. 1316

Handel Wina Ludwika Stadtmüllera we Lwowie, przy ul. Krakowskiej l. 9

sprzedaje **Wino szampańskie** Józefa Törley et Cie. w Budapeszcie „Talisman-sec" po bardzo przystępnych cenach. 17

Cementowe dachówki
CEGŁY i PŁYTY 969
Maszyny pierwszorzędnych firm do ich wyrobu.
„Przemysł cementowy"
Lwów, ul. Karola Ludwika l. 5, I. piętro.

Wiedeński

Bank związkowy

Filja we Lwowie

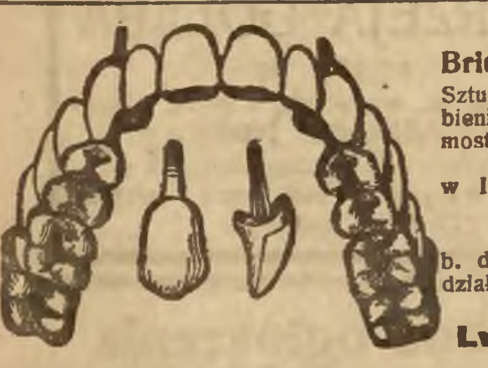
Kapitał akcyjny: **sto milionów koron.**
—
Fundusze rezerw.: **dwadzieścia osiem milionów koron.**

Lwów
we własnym gmachu
przy ulicy
Jagiellońskiej l. 3
Tel. nr. 57 Dyrekcja
Telef. nr. 358 Kantor wymiany.

Zakład centralny: **Wiedeń.**
FILJE: Aussig n/L. Berno, Budapeszt, Czerniowce, Cieplice, Friedek-Misteck, Grac, Praga, Prościejów, W. Neustadt i St. Pölten. 12 kantorów wymiany i kas depozytowych we Wiedniu.

Załatwia wszelkie interesa bankowe, oraz transakcje w zakres kantorów wymiany wchodzące a mianowicie:
Przyjmuje wkładki w rachunku czekowym i w rachunku bieżącym.
Przyjmuje wkładki na 3·6% książeczki wkładkowe. Oprocentowanie rozpoczyna się z dniem następnym po złożeniu wkładki a kończy się z dniem poprzedzającym podjęcie wkładki. Podatek rentowy opłaca bank z własnych funduszów.
Eskontuje weksle, otwiera kredyty i udziela zaliczki na podkład papierów wartościowych.
Przeprowadza wszelkie obroty giełdowe na targach krajowych i zagr.
Kupuje i sprzedaje papiery wartościowe, waluty i przekazy na zagraniczne miejsca.
Wydaje listy kredytowe na wszystkie kraje.
Wymienia kupony i wylosowane papiery wartościowe.
Inkasuje weksle we wszystkich miejscach krajowych i zagranicznych.
Przechowuje papiery wartościowe i zarządza niemi.
Ubezpiecza papiery wartościowe przed stratami z wylosowania.
Rewiduje bezpłatnie numera losów i innych papierów wartościowych, podlegających losowaniu.
Najkorzystniejsze warunki. — Pilne czuwanie nad interesami klienteli
Ułatwienia wszelkiego rodzaju, umożliwione doświadczeniem i rozgałęzionymi stosunkami w całym świecie kupieckim. 27

Zakład zastawniczy udziela zaliczek na kosztowności i papiery wartościowe.



American System
Bridge work, Richmond crown.
Sztuczne zęby bez płytek na podniebieniu, korony złote, idealne protezy mostkowe i precezyjne metody amerykańskiej 1235
w Instytucie techn.-dentystycznym
Karola Rattingera
b. długoletn. asystenta i kierownika działu techn. nadwornego lekarza Jego ces. Mości Szacha perskiego
Lwów, Akademicka 14.



Otrzymałem
świeży transport
Herbaty chińskiej
Znakomita w smaku i aromatyczna

Herbata Congo	. . .	3 k 20 gr.
„ Souchong	. .	4 „ — „
„ Souchong zbiór maj.	.	6 „ — „
„ Kaysow	. . .	8 „ — „
Wysiewki z herbat	. .	2 „ 60 „
Wysiewki z najlepszych herbat		3 k. 20 gr

za pół kilograma.

13 Handel herbaty i kawy
Edmunda Riedla we Lwowie
ul. Teatralna 3, naprzeciw Katedry.

Dobry uboczny zarobek dla rolników.

PIASEK JEST ZŁOTEM

jeżeli się go wymiesza z cementem i przerobi na cegłę, dachówki, płyty na posadzki i ściany, żłoby dla bydła, rury wodociągowe i cembrowania studzienne.
Nie ma tańszego i lepszego materjału budowlanego dla miast i wsi.
Nowe wyśmienite maszyny ręczne nawet przez niewyuczonych robotników do użycia przydatne, dostarcza
Leipziger Cement Industrie Dr. Gaspary & Co., Markranstädt, koło Lipska.
Przysłane próbki (5 kg.) piasku rozbieramy bezpłatnie.
Nasz zastępca jest obecnie w Galicji, ktoby sobie życzył jego odwiedzić, niech nas w krótkiej drodze uwiadomi. Kosztów niema żadnych.
Illustrowany prospekt Nr. 218 żądać można bezpłatnie.
My korespondujemy i w języku polskim.
Dachy z cementowych dachówek są najlepszą ochroną przed niebezpieczeństwem ognia. 1240

Reumatyz-Gościec-Nerwobole

i t. p. cierpienia usuwa w bardzo krótkim czasie przez pp. lekarzy polecany za komity środek zwany

„Antirheumaticum"

1272 **Cena flakonu 2 korony.**
Jedyny skład wysyłkowy
Szymon Hay
aptekarz c. i k. dostawca nadworny we Lwowie.

Przeszło 1.000 podziękowań
i atestów pp. lekarzy, klinik i szpitali, świadczy najwymowniej o wysokiej wartości leczniczej

Ichtyomentholu

(prawnie chroniony)
który częstokroć po kilkurazowem użyciu, usuwa niezawodnie i trwale: Reumatyzm, Nerwobole, Gościec, Porażenie, Ból głowy, Ból zębów i inne dolegliwości natury reumatycznej i nerwowej.
Cena flaszki z opisem użycia **1 korona.**
Ichtyomenthol do nabycia we wszystkich aptekach, lub też wprost
Z laboratorjum chemicznego aptekarza
Szymona Edelmana w Bohorodczanach.
Pocztą wysyła się najmniej dwie flaszki.
Ostrzega się przed naśladownictwem. 1295

Owoc odświeżający i przeczyszczający
BARDZO PRZYJEMNY W UŻYCIU
PRZECIWKO
ZATWARDZENIU
HEMOROIDOM, ŻÓŁCI, ZAPALENIOM KISZEK I ŻOŁĄDKA
TAMAR INDIEN GRILLON
prawdziwy **TAMAR INDIEN GRILLON** aptekarza w Paryżu sprzedaje się w pudełkach po 12 i po 6 pastylek.
Wymagać należy się, aby na każdem pudełku i na każdej pastylce był napis **E. GRILLON.**
W PARYŻU, 33, rue des Archives *i we wszystkich aptekach.*

Colosseum w pasażu Hermanów. 676
Od 16 listopada. Adelaine, tancerka hypnotyczna Astoria z 2 murzynami. Berthe Abramovitch, primadonna operowa. „Fryzjer teatralny" wodewil 4 senzacyj gimnastycznzch. 12 atrakcyj! W niedzielę i święta 2 przedstawienia o godz. 4 i 8. Bilety są wcześniej do nabycia w biurze dzienników Piohna ulica Karola Ludwika 9.



TOW. GRAMOPHONOWE
we WIEDNIU 1327
chcąc wyrugować lichą imitację Gramophonów i aby ułatwić każdemu nabycie tak ulubionego aparatu, ceny tychże o 50 prc. zniżyło.
Gramophony od 45 kor. do 200.
Sprzedaż za gotówkę i na raty. Cennik gratis. 10.000 płyt do wyboru.
Generalny zastępca na Galicję Gramophonów
Tadeusz Górski, Lwów, **plac Marjacki 8.**



Już otrzymał
świeży transport herbaty
chińsko-rosyjskiej
zbioru majowego
Handel Karola Baltabana następcy
Józefa Oźmińskiego
Lwów, ul. Halicka 23
i poleca takowe:

½ kg.	wysiewek najlepszych	zł. 1·60
½ „	Congo cesarskie	„ 2·—
½ „	Souchong familijna	„ 3·—
½ „	Melange de Moscau	„ 4·—
½ „	Imperial	„ 5·—

Zlecenia z prowincji uskuteczia się odwrotnie. 1073

Masło deserowe!!
najlepsze, rozsyła codziennie świeże w paczkach 5-cio kilowych netto 9 funtów za złr. 5·—, franco za zaliczką z gwarancją najlepszej usługi.
Marja Laubowa
w Brzesku. 1335

Na myszy polne
Trucizny na myszy polne: Gałki fosforowe, Owies strychninowy, obłuskany, Pszenica strychninowa, Koskol trujący tylko myszy, nie szkodliwy dla innych zwierząt
wyrabia 1163
Lwowska fabr. chem. „Tlen".



BERNARD POŁONIECKI
poleca 1029
Fortepiany i Pianina
z pierwszorzędnych fabryk jak: Steinveya, Blüthnera, Ehrbara, Heitzmana, Schmida, Stingla i wielu innych.
Wyłączne zastępstwo dla Galicji Wschodniej **Pianoli.**
Na składzie fortepian koncertowy Steinveya do wypożyczenia na koncerta.

Wałki elastyczne
do zaopatrywania na zimę drzwi i okien
Kit szklarski, Gips
1169 poleca najtaniej
Alfred Beacock
Magazyn farb
Lwów, ulica Hetmańska l. 4.

Dependance Hotel Bristol i p. Teatr rozmaitości
Występ najlepszych sił artystycznych. 1236
Codziennie 2 nowe senzacyjne komedje.

Oryginalny francuski Koniak kuracyjny
cała butelka zł. 3·50, pół 1·80
ćwierć 1 zł. poleca handel Leonarda Soleckiego we Lwowie, ul. Batorego 2. Wysyłka od 2 butelek do każdej miejscowości.



Poleca: Browingi, Rewolwery, Expressy, Schönauery, Mausery, Lornetki, Patrony, Drylingi, Boki. Roboty rusznikarskie wykonuje najtaniej.

FABRYKA WYROBÓW CHEMICZNYCH
PASTA DO OBUWIA I SKÓR
ISKRA
W KRAKOWIE

UŻYWAJCIE TYLKO PAST DO OBUWIA
ISKRA

ANTONI HALSKI
handel żelazny 5
Lwów, plac Marjacki l. 9,
poleca 1206



Samowary mosiężne, gustowne, jak rosyjskie na szkl. 8, 12, 18 i 24 po złr. 12, 14, 18 i 24. **Żelazka spirytusowe** po złr. 4·50 i 5 małe podróżne złr. 3·50, **Żelazka** do węgli niklowane, doskonałe złr. 2·20 do 2·50. **Kuchnie** naftowo-gazowe „Optimus" złr. 6. „Primus" złr. 7.
Maszynki do siekania mięsa złr. 2·50. **Maszynki** do tarcia uniwersalne złr. 1·50, **Ramiączka** do sukien męzkich, eleganckie mahoniowe złr. 1·30, „Fox" po 80 ct. i inne po 50 ct.

• Ręczy apteka G. Balassa za to, że w obrót przez nią wprowadzone cudownie działające mleko ogórkowe nie jest szkodliwe. Raz tylko powinny nasze panie zamówić na próbę Balassa mleko ogórkowe, a natychmiast się przekonają, że ten środek piękności usuwa natychmiast piegi, plamy wątrobiane, pryszczyki, węgry i inne nieczystości skóry, czyni twarz gładką, młodzieńczą i świeżą. Flaszka 2 kor.
Skład główny w aptece Zygmunta Ruckera we Lwowie, F. Breyer, Przemyśl, Na Bramie l. 4, Reim i Spł. w Krakowie, oraz we wszystkich aptekach i droguerjach. 122

Najlepsza herbata



Wszędzie do nabycia.
Główny skład we Lwowie
droguerja 1063
Leszka Sładowskiego
Plac Kapitulny 1.

Nowość!
dla amatorów wypalania!
Rzeźbo-wypalanie (Tiefbrand). Przedmioty do tegoż wypalania w wielkim wyborze na składzie u
Alojzego Hübnera
we Lwowie. 1298

Za 10 Koron
wysyła za zaliczką 5-kilową beczułeczkę Koniaku, Rumu, Śliwowicy, Treberu, Malagi, Lacrimae, Cyperu, Vermuthu, Madeiry, Sherry, Muskatellera lub Marsala, najdelikatniejsze prawdziwe wina deserowe franko do wszystkich miejscowości.
R. Maiti, Capodistria.

Zalecana przez najznakomitszych profesorów i lekarzy

w chorobach płuc, przewlekłym nieżycie oskrzeli, krztuścu, zołzach, grypie (influency).

Podnieca apetyt, podnosi wagę ciała, usuwa kaszel i plwocinę, usuwa poty nocne.

Sirolina

Kto powinien używać Siroliny?

1. Każdy od dłuższego czasu kaszlący. Lepiej zapobiegać chorobie, niż leczyć ją dopiero po wybuchu.
2. Osoby chore na przewlekły nieżyt oskrzeli, których Sirolina wyleczy.
3. Astmatycy, którym Sirolina przynosi znaczną ulgę.
4. Zołzowate (skrofuliczne) dzieci, cierpiące na obrzęk gruczołów, katary nosa i oczów i t. d. Na takie dzieci Sirolina znakomicie wpływa na ogólne odżywienie.

3580

Nabyć można na przepis lekarski.

„Roche"

w aptekach po 4 kor. za flaszkę.

Ostrzega się przed lichemi naśladownictwami! Dlatego należy uważać na to, aby każda flaszka była zaopatrzona w nasz znak specjalny „Roche" i żądać zawsze Siroliny „Roche".

F. Hoffmann-La Roche & Co.,
Basel (Schweiz).

Wydawca i odpowiedzialny za redakcję: Adam Krajewski. Papier z fabryki czerlańskiej. Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarządem J. G. Piotrowskiego.